GAZETA POZNAŃSKA.

Nro. 5.

w Srodę dnia 18. Stycznia Roku 1815.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

W dopełnieniu Reskryptu Rady Naywyższey Tymczasowey d. d. 28. Listopada r. z. et praes. 5. b. m. Nro. 662. Listopada 14., podaię nineyszém do publiczney wiadomości ustawę następuiącey osnowy:

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA
Xięstwa Warszawskiego.

Gdy w skutek konwencyi w *Wiedniu* dnia 22. 8bra (3. 9bra) r. b. między Nayiaśnieyszym Imperatorem wszech *Rossyi* i Nayiaśnieyszym Królem Pruskim zawartey, wyznaczoną została osobna Kommissya, maiąca się trudnić rozpoznaniem natury summ Bajońskich i ich obliczeniem a po ukończeniu dzieła w przeciągu tygodni 5, przedstawienia go rzeczonym Monarchom; do którey to Kommissyi wyznaczeni zostali: JW. *Nowosiltzoff*, Vice-Prezes Rady Naywyższey; JW. *Zerboni di Sposetti*, tayny Radzca Stanu Nayiaśnieyszego Króla Pruskiego i JW. *Kochanowski*, Radzca Stanu Xięstwa Warszawskiego — Rada Naywyższa więc nineyszém uwiadomiaiąc Publiczność, oświadcza: iż wszelka wypłata tak summ, iako i prowizyów Bajońskich, czy Skarbowi Xięstwa Warszawskiego, czy Rządowi Pruskiemu należących, z rozkazu Nayiaśnieyszego Imperatora wszech *Rossyi* wstrzymuie się, i exekucya ich, tudzież wszelkie działania w tey mierze Rządowe, zawieszaią się aż do dalszych Jego Imperatorskiey Mości postanowień.

w Warszawie dnia 28. Listopada 1814.

podpisano: *X. X. LUBECKI.*

Za zgodność świadczę: *Kluczewski.*"

z dodatkiem, iż względem wykonania iey stosowne rozkazy i instrukcye WW. Podprefektom i Prezydentowi Municypalności wydane zostały.

Poznań dnia 7. Stycznia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Gdy popełniona pomyłka mogła w Publiczności utworzyć mniemanie, iakoby przyieżdżaiącym z rybami na targi miasta Poznania też tylko do godziny 9tey rano sztukami, czyli cząstkowie sprzedawać było wolno, uwiadomiam Publiczność, a mianowicie produktami wodnemi, iako to: rybami, rakami etc. kupczących, iż z rzeczonemi produktami każdego dnia i godziny do miasta Poznania przybydź i też cząstkowie sztukami na placu do tego oznaczonym sprzedawać mogą, i że w zdarzeniu iakiegokolwiek od kogo oporu, Policya miescowa odebrała nakaz dodawania przyzwoitey na targ przybyłym pomocy.

Poznań dnia 4. Stycznia 1814.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Ostrzegam Publiczność, iż okazały się w Departamencie tuteyszym w cyrkulacyi fałszywe 10ciogroszówki Polskie pod rokiem 1813. z mosiędzu bite, które od prawdziwych następuiące znaki różnią:

1) iż są nieco większe, niezgrabnie wybite, białość ich bardziey do cyny, iak srebra, podobna, a za naymnieyszém potarciem, żołtość mosiędzu widzieć się w nich daie; szczególniey zaś po tém rozróżnić ie można:

2) że na 10ciogroszówkach prawdziwych, obwód po obydwóch stronach składa się z 40 punktów; na fałszywych zaś iest z iedney strony punktów 34, a z drugiey, gdzie się herb znayduie, 52, z których iedne są większe, drugie mnieysze i w nierówney od siebie odległości;

3) u liczby 10. cyfra 1. iest zupełnie gładka, bez ogónka u góry;

4) słowo groszy iest cokolwiek mnieyszemi literami wyrażone, i litera o niewybitna;

5) rok 1813. iest niezgrabny i ściśniony, co naywięcey z cyfr 1 i 3. rozpoznać można;

6) litery *J. B.* pod rokiem 1813 będące, są daleko mnieysze i ściśnione.

Z drugiey strony 10ciogroszówki fałszywey:

7) Krzyż na koronie iest większy,

8) obwód herbu bardziey owalny i wyższy,

9) głowa orła skrzywiona, skrzydło prawe większe od lewego, nogi zaś bez szponów i z ogonem pospołu zlane;

10) w herbie Saskim balki są daleko szersze, korona mało znaczna, a laur w około herbu całkiém niezgrabny;

11) prócz tego są o 6 assów lekszémi od prawdziwych.

Wzywa się Publiczność, aby fałszerze dopuszczaiący się bicia, lub puszczaiący w cyrkulacyą takowe 10ciogroszówki, dochodzeni, przytrzymani, i Władzom Policyinym byli oddani.

Poznań dnia 11. Stycznia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiadomiam Publiczność stósownie do odezwy JW. Obłastnego Naczelnika d. 9. t. m. Nro. 57. że na fundamencie Reskryptu JW. Generał-Gubernatora dnia 9. z. m. i r. v. s. wywóz zboża za granicę mieszkańcom tuteyszego Departamentu iest dozwolonym, nieinaczey iednak, iak za paszportem JW. Generał-Gubernatora. Każdy więc, który życzyć sobie będzie zboże iakiegokolwiek bądź rodzaiu za granicę wyprowadzić, powinien wcześnie zgłosić się do mnie z stósowném zaświadczeniem resp. Władzy Powiatowey, końcem wyiednania mu tego paszportu; zaświadczenia powyżey żądane, obeymować maią dokładne wyszczególnienie gatunku, ilości maiących się wywieść produktów, z oznaczeniem miesca gdzie są złożone, Komory, przez którą na statkach lub forach i z wielu ludźmi przewiezione będą. Oprócz tego, w tychże zaświadczeniach wyrażać trzeba: czyli przeciw wyprowadzeniu zboża zachodzą iakie przeszkody, lub nie, i czyli ludzie do przewiezienia użyci bydź maiący, za granicę przepuszczeni bydź mogą bez zachodzących iakowych przeszkód. — Do tego przepisu zechce się każdy zastósować, i przez przestąpienie ich nienarażać się na zdarzyć się mogące nieprzyiemności i zatrudnienia.

Poznań dnia 12. Stycznia 1815.

podpisano: J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, Lekszycki.

Z Warszawy dnia 10. Stycznia.

Wypis z Dziennika Departamentowego Warszawskiego.

Prefekt Departamentu Warszawskiego.

W skutek polecenia P. Dyrekcyi Ministerii Spraw Wewnętrznych z daty 21. Września r. b. żądaiącey: w myśl odezwy JO. Xiążęcia Jmci *Adama Czartoryskiego*, wyrażaiącey dobrotliwe zamiary N. Imperatora wszech Rossyi, wydobycia włościan Polskich z te-

teraznieyszego ich nędznego stanu; podania sobie uwag obywatelskich, do osiągnienia tego pożądanego celu naydogodniey zmierzających; po zasiągnieniu w tey mierze zdań wszystkich Władz administracyinych i sądowych, iako też Obywateli departamentu Warszawskiego, iakie przy tychże złożeniu teyże P. Dyrekcyi ze swey strony uwagi przedstawił, szanownym Obywatelom departamentu przez druk do wiadomości podadź postanowił.

W *Warszawie* dnia 27. miesiąca Grudnia roku 1814.

Do Prześwietney Dyrekcyi Ministerii Spraw Wewnętrznych.

Zadosyć czyniąc odezwie P. Dyrekcyi Ministerii spraw wewnętrznych, z dnia 22go Września r. b. numero 445, ma honor przesłać w załączeniu rozmaite pisma, w przedmiocie wydobycia włościan z teraznieyszego ich stanu, zebrane.

Ze wszystkich tych pism szczególnieyszą na siebie zwraca uwagę pismo JW. *Gliszczyńskiego*, Prefekta departementu Bydgoskiego, dziedzica dóbr *Kutna* w departamencie Warszawskim leżących. Zasady iego gruntowne, myśli światłe, uwagi przekonywaiące tak, iż badaiącemu umysłowi nic do życzenia niezostawuiąc, naypięknieysze prawidła postępowania w tey mierze wskazuie.

Pismo to bierze za główną zasadę urządzenie włościan, zostawienie ich przy osobistey wolności, i tych tylko ograniczeniach, iakie dekreta królewskie z dnia 21. Grudnia 1807 i 18. Stycznia 1810 przepisuią. Ani też od tey zasady ktokolwiek z rozsądnie myślących i równie szanuiących pomyślność kraiu, iak tchnących prawidłami i ludzkości odstąpić może; iest ona tak ściśle połączona, z ogółem pomyślności kraiowych, iż ią usunąwszy, nie tylko o uszczęśliwieniu iedney klassy ludzi, ale nawet całego narodu myślić niemożna.

W ogólności pomyślność włościan nieodłączna iest od pomyślności innych klass mieszkańców kraiu; wspólnie z niemi składaią ieden narod, wspólnie z niemi są synami oyczyzny. Pierwszą zatem iest rzeczą, nieuważać ich oddzielnie, ale razem z całym narodem. Przyiąć zasadę równości, tak w obliczu prawa, w stósunkach prywatnych, iako też ponoszeniu ciężarów publicznych, pomiędzy wszystkiemi mieszkańcami, i starać się w ogólności o uszczęśliwienie kraiu, a w ten czas dobroczynne skutki na wszystkie rozleią się klassy.

Tey zasadzie winne są sąsiedzkie narody uszczęśliwienie swoie: ona nayniższe klassy ludzi doprowadziła do własności ziemi nieznaney prawie naszemu włościaninowi, w którego ręku byłaby bezużyteczną, a może nawet dla niego ciężarem. Wszakże doświadczenie nas nauczyło, iż włościanie nasi będący nawet właścicielami ziemi, w dokuczaiących im okolicznościach, opuścili swę ziemię, i woleli raczey pracą rąk swoich dokupywać się swego utrzymania, aniżeli zostaiąc na mieyscu wystawić się na przykrości, nieszczęścia i klęski, iakie ich co moment dotykały. Wzorowe nawet gospodarstwa naszego posady, iakiemi są koloniści z obcych kraiów na ziemi naszey osiedli, a które od posad sąsiedzkich narodów, w każdym względzie bardzo mało się różnią, widzieliśmy w wielu mieyscach ogołocone z mieszkańców: iedni niebyli w stanie prowadzenia gospodarstwa, drudzy z zmartwień i biedy wymarli, inni nareszcie w wyniesieniu się do odległych kraiów szukali ochronienia reszty własności, na którey tu utratę byli wystawieni. — Pierwszą zatem przyczyną teraznieyszego nędznego stanu włościan, po uprzątnieniu dawnych przeszkód, w którym ich przesądy utrzymywały przez konstytucyą 3go Maia, nic innego nie iest, iak tylko klęski woyny i tyloliczne nieszczęścia, które w ogólności cały nasz kray dotykaią, a przyczyną ich

ubóstwa, iedynie brak bogactwa narodowego, ubostwo całego kraiu, który nietylko własne ciężary ponosić, ale nadto, kilkakrotnie na teatr woyny wystawiony, całe armiie sąsiedzkich narodów bezpłatnie żywić i utrzymywać musiał. — Gdyby Niemcy przez tak długi czas na podobne ciężary były wystawione, stan ich włości niebyłby podobno wiele od naszych rożny; wszakże wiadomo, że i tam po każdey woynie całe wsie i posady były ogołocone z mieszkańców, a ieżeli te prędzey aniżeli u nas do pierwotnego pomyślności powracały stanu, skutkiem to było iedynie liczniey szey ludności, większego bogactwa kraiowego, urządzenia lepszego opieki prawa; do czego wszystkiego my przez położenie naszego kraiu, przez zmiany i nieszczęścia polityczne przyiść niemoglismy.

(Dalszy ciąg potém.)

Z Wiednia dnia 2. Stycznia.

(Podług Korresp. Hamb.)

Ustne konferencye odbywaią się dosyć żwawo; stemwszystkiém zdaie się, iż we względzie spórnych przedmiotów, mało się iescze ku sobie zbliżono, i że wiele iest iescze trudności do pokonania, zanim iednomyślna uchwała przedsięwziętą bydź może.

Mówią o własnoręcznym liście Cesarza Rossyiskiego do Króla Pruskiego, któren ma w sobie obeymować nayświętsze przyrzeczenia naywiernieyszey przyiaźni i naytrwalszego przymierza.

Wszyscy niemal więksi i mnieysi Xiążęta Niemieccy, okazali się skłonnymi do zaprowadzenia konstytucyi stanów w swoich kraiach.

Także *Prussy* maią otrzymać uzupełnioną konstytucyą z rąk swego ślachetnie myślącego Króla. Wypracowanie dzieła tak ważnego, zaiste znacznego wymagać będzie czasu.

Los *Saxonii*, powiadaią teraz, był iuż oznaczony taiemnym artykułem traktatu Paryskiego. Widać ztąd, że przewłoki, które przeciw połączeniu tego kraiu z *Prussami* mieć chciano, nieopierały się na właściwym powodzie rzeczy, lecz na potocznych względach.

Wczoray, w dzień nowego roku, nadeszła tu wiadomość o pokoiu, zawartym dnia 24. Grudnia w *Gandawie* między *Anglią* i *Ameryką*.

Z Hamburga dnia 10. Stycznia.

Dziś wyruszył ztąd ostatni oddział woyska Imperatorsko-Rossyiskiego. Złe drogi i kra tamuiąca na rzekach przeprawę, były przyczyną tego opoźnienia. Woysko Hanzeatyckie iuż na kilka dni wpierwey zaięło straże pospołu z obywatelami miasta.

Z Kassel dnia 8. Stycznia.

Wcelu przywrócenia i utrzymania publicznego bezpieczeństwa, zawichrzanego przez bandy włoczęgów i złodzieiów, nakazał Elektor utworzyć osobną komendę, składać się maiącą z kilku kapralstw.

Z Monachium dnia 1. Stycznia.

Przed kilkoma dniami powrócił Królewicz Jmć z *Wiednia* do *Salcburga*, i to sprawiło pogłoskę, że NN. Królestwo wkrótce z *Wiednia* powrócą. Dziś wszakże słychać, że Królewicz za kilka dni znowu wyiedzie do *Wiednia*.

Podług wszelkich wiadomości z *Wiednia*, Kongres tamteyszy może się iescze ku wiośnie pociągnie.

Słychać, że Królowa powróci iescze wtym miesiącu z *Wiednia*, lecz Król iescze tam pozostanie.

Z Włoch dnia 24. Grudnia.

Według pism publicznych, korpus Neapolitański, który stał dotąd w Marchii Ankońskiey, oddany został pod rozkazy Cesarsko-Austryackiego Polnego Marszałka, Hrabiego *Bellegarde*, co dało powód do wielorakich domysłów.

W *Rzymie* przyporządzano wielki pałac Kwirynalski na przyięcie dostoynych gości.

Posiedzenia Parlamentu Sycyliańskiego są wciąż bardzo burzliwe, a mało skuteczne.

Z Bolonii dnia 18. Grudnia.

Lada dzień przyciągnie tu znaczny oddział woyska Neapolitańskiego, który tu ma stać na osadzie, pod dowództwem Austryackiego Pułkownika, Barona *Stephani*.

Miano odkryć liczne związki z wyspą *Elbą*.

Słychać, że Król *Joachim* Neapolitański wydał manifest, którego osnowa iest powodem wielorakich domysłów.

Z Sinigagli d. 19. Grudnia.

W *Bolonii* wybuchły rozruchy, które przeciw Austryakom były wymierzone. Z tego powodu ciągnie woysko Neapolitańskie do *Bolonii*.

Głoszą, że sam Król *Joachim* przybędzie do *Bolonii*.

Z Medyolanu d. 21. Grudnia.

Słychać, że poimane tu osoby zmówiły się przeciw teraznieyszemu porządkowi rzeczy i że miały obszerne związki. Między poimanymi znayduie się także lekarz *Rasori*, Pułkownik *Gasperinetti* i Kapitan *Latuada*. Także w innych miastach Włoskich aresztowano rozmaite osoby z tey samey przyczyny.

Z Turynu d. 24. Grudnia.

Angielski Generał, dowodzący w *Genui*, otrzymał rozkaz, ażeby zarząd miasta zdał osobie, którą do tego Król nasz przeznaczy, i uważał korpus Angielski za posiłkowe woysko naszego Monarchy.

Z Paryża dnia 31. Grudnia.

Wczoray, iak wiadomo, odroczonem zostało posiedzenie Izb Parów i Deputowanych Departamentowych do 1. dnia Maia następuiącego roku. „Jeżeli, Mci Panowie, (powiedział Prezes *Lainé* w Izbie Deputowanych między innemi), podciągneliście pod nieiakie odmiany wolność druku, stało się dla tego, ażebyśmy w krótkim czasie z tem większą pewnością kosztowali nieoszacowanych iey dobrodzieystw, skoro przygotowane będą ustawy, maiące zabezpieczyć rząd, obyczaie i pokóy rodzin. Równie iak Król, życzylibyście WPanowie, iżby publiczne daniny mniey uciążliwemi były; tym czasem z iedney strony należało mieć staranie o potrzeby woyska i ogromny dług publiczny, a z drugiey o podzwignienie kredytu publicznego. Niezmiernie dotknęła serca wasze konieczność przywrócenia podatków, przeciw którym wielka część *Francyi* sarka; ztémwszystkiem ustawa ta iest tylko czasową. Duch narodowy, o którego brak nas oskarzaią, widocznym był we wszystkich waszych obradach. Szczególniey ten wzniosły Francuzki duch narodowy okazał się między WPanami w ustawach, tyczących się osoby Monarchy. Byliście WPanowie prawdziwymi tłómaczami tych wszystkich, których wyobrażacie, głosuiąc za listą cywilną, którą, iak sobie z boleścią przypominamy, *Ludwik XVI.* przeznaczył dla korony, a zwłascza postanawiaiąc iednomyślnie, iż *Francya* in solidum ręczy za długi swego Króla. Honor oyczyzny, — niech mi się godzi użyć wyrazu męża, którym się szczyci *Francya* (P. *Szatobrian*), — honor oyczyzny przez ziednoczenie się wszystkich Francuzów popierać będzie cuda, które nieba zdziałały przy ziawieniu się iednego z synów *Ludwika S.* Udaycie się więc WPanowie w pokoiu i bezpieczeństwie do domów waszych. Zostawiamy w stolicy Króla, miłością ludu i poświęceniem woyska otoczonego, którego uważamy za pierwszego stroża publiczney wolności.“

Potém weszli Ministrowie i t. d. i nastąpiło to, co iuż wiadomo.

Przed kilkoma dniami kazał rząd nasz położyć sekwestr na wszystkie ruchome i nieruchome dobra, należące do członków rodziny *Bonapartów*, wyiąwszy własność Xięcia *Eugeniusza*, byłego Wice-Króla Włoskiego, i iego siostry, Hrabiny *St. Leu*, byłey Królowey Hollenderskiey. Trwożliwe wieści z *Włoch*, które zdaią się bydź w związku z aresztowanemi w *Medyolanie* osobami, miały bydź powodem do tych kroków.

Pan *Cherubini* mianowany iest Intendentem kapeli Królewskiey.

Straże i patrule gwardyi narodowey odebrały świeżo rozkaz, ażeby po pewney godzinie w nocy, wedle okoliczności, wszystkie fiakry zatrzymywały.

Z Madrytu d. 19. Grudnia.

Przybył tu przedwczora Poseł Francuzki, który w drodze wszędzie był nayuroczyściey przyimowany.

Słychać, iż wkrótce ogłoszoną będzie powszechna amnestya.

Z Londynu d. 29. Grudnia.

Poczyniono tu wielkie zakłady, iż pokóy z *Ameryką* niebędzie podpisany przed dniem 1. Stycznia następuiącego roku. Przez przyśpieszone zawarcie tego pokoiu znaczne summy przegrano.

Trzy nader ważne punkta zostały *Wielkiey Brytanii* tym traktatem warowane, iako to: Niepodległość Indyan, odstrychnienie Amerykaninów od rybołostwa przy *Terreneuve* i zniweczenie handlu Amerykańskiego do Zachodnich *Indyi*. A przecież wielu gani ten traktat pokoiu z *Ameryką*. Ranna gazeta, *the Thimes*, nazywa go śmiertelnym ciosem dla *Anglii*, i wzywa mieszkańców tego kraiu, ażeby czynili zażalenie przeciw zatwierdzeniom onegoż.

Rząd Amerykański stara się zaciągnąć pożyczkę w *Hollandyi*.

Według gazet naszych, wyspa *Helgoland* będzie ciągłém stanowiskiem dla naszych woiennych okrętów przez zimę.

Dnia 30. Grudnia.

Gazeta *Kuryer* z dnia 28. zawiera co następuie: „Wczoraysza gazeta dworska donosi tylko o przybyciu gońca *Baker* z traktatem pokoiu, niewymieniaiąc warunków, któreśmy dnia 26. m. b. przytoczyli. — Im więcey zastanawiamy się nad temi warunkami, tem bardziey przekonywami się, iż zasługuią na pochwałę wszystkich Anglików, wyiąwszy tych, którym podobało się mniemać, że nam należało wieśdź daley woynę z osobistey nienawiści przeciw *Madisonowi* i iego stronnikom. Nikt nie może mniey sprzyiać Prezydentowi, iak my. Wtrącił on swą oyczyznę w niepotrzebną i zgubną woynę. Miał on nadzieię, iż nam śmiertelny cios zada. Stemwszystkiem zachodzi tu takie pytanie, czyliśmy, mogąc chlubne otrzymać warunki, powinni byli one przyiąć; lub czyli nam się należało dalszą prowadzić woynę dla pomszczenia się na *Madisonie*. Dla nas to iuż dostateczném bydź powinno, żeśmy układy iego zniweczyli. Przyrzekł ón był Amerykanom, iż nas przymusi do zrzeczenia się naszych praw morskich. Byłże w stanie dotrzymać słowa? — Jeżeli zaś znayduią się ludzie, którzy dla tego nie są kontenci z rzeczonego traktatu pokoiu, że Amerykanie nie dosyć zostali ukaranymi, to musimy ich prosić, ażeby rzucili okiem na zaszłe wypadki woienne, a przekonaią się, że lud Amerykański wielkie poniósł klęski. Czyliż utrata wszelkiego handlu niczém była dla narodu bawiącego się handlem? Czyliż iest niczém zdobycie i zburzenie stolicy, zniszczenie przychodów, kredytu i wynikłe ztąd wewnętrzne nieukontentowanie? Zrzeczenie się rybołostwa przy *Terreneuve*, ta wielka zasczepna szkoła dla maytków, i połączone z niem wielkie zyski, sąże niczém? Czyliż wyłączenie handlu Amerykańskiego do naszych posiadłości Zachodnio-Indyiskich nie iest wielkiey wagi? — Niechcemy się zapusczać w dalsze roztrząsanie, czyli Amerykanie dostatecznie zostali ukaranymi lub nie, ale owszem dotkniemy tylko głównego przedmiotu, czyli pokóy zasczytnym iest dla naszego charakteru i korzystnym dla naszego interessu. Jakiż mieliśmy cel w tey woynie, i iakiż zysk nam przyniosła? Skoro spoyrzemy na urzędowe oświadczenia naszego rządu, znaydziemy w nich, że utrzymanie

naszych praw morskich nayznakomitszym było celem, którýśmy w tey woynie mieli. Przy zakończeniu posiedzenia 1813 r. powiedział Xiążę Regent: „Z żalem przychodzi mi spoglądać na trwaiącą ciągle woynę z *Ameryką*. Życzenie moie przywrócenia przyiacielskich stósunków, które dla obydwóch kraiów tak są użyteczne, iest zawsze iednakie; stemwszystkiém zezwolić nie mogę, ażeby pokóy zawarty był ze szkodą dla praw morskich wielkiego państwa Brytańskiego." — Zaiste odbiegliśmy od naszey pierwszey kondycyi, sine qua non; lecz coż ztąd? nieustępuież się zazwyczay przy wszelkich układach? Niepołożyliśmy naszey linii granicznеy za niecofnięty warunek, ale raczey, ażeby Indyanie włączeni byli w traktat pokoiu, i żeby ich granice były oznaczone podług zasady zawartego w roku 1795 pokoiu między Indyanami i ziednoczonemi stanami, i w tém utrzymaliśmy się przy kondycyi, sine qua non. (W tém mieyscu spotkawszy się Kuryer z wycieczką gazety Morning-Chronikle, mówi daley.) Są ludzie, którzy iuż czynią rachuby na odmówienie zatwierdzeń ze strony Prezydenta *Madisona*. Stemwszystkiém bardzo iesteśmy dalekimi od dzielenia tey opinii. Kiedy pełnomocnicy zawarli w Grudniu pokóy według zasady, którey w Sierpniu przyiąć niechcieli, rzecz oczywista, iż musieli działać podług nowych instrukcyi, nadesłanych im od Prezydenta. Działali oni tak, iak im było rozkazano, a zatém zawarcie traktatu pokoiu iest dziełem samego Prezydenta; za rzecz więc pewną przyiąć trzeba, iż go zatwierdzi, lubo aż do nadeyścia tego zatwierdzenia z równą dzielnością powinniśmy się sposobić do woyny."

Traktat pokoiu w *Gandawie* zawartym został ze strony Angielskiey przez Admirała Lorda *Gambier*, *Henr. Goulburn Esqu.*, *Will. Adams Esqu.* i Doktora prawa; a ze strony Amerykańskiey przez P. *John Quincoy Adams* (byłego Posła w *Berlinie* i *Petersburgu*), *K. A. Bayard*, *Henr. Clay*, *Jonathan Russel* i *Ald. Gallatin*.

Wiadomość o pokoiu z *Ameryką* we wszystkich handlowych miastach Angielskich z wielką przyięta była radością.

Generał *Prevost* sam żądał, ażeby postępowanie iego roztrząsane było przez sąd woienny.

Wiadomości z Hiszpańskiey *Ameryki* ciągle zapewniaią, że *Mexyk* i inne prowincye Hiszpańskie ogłosiły się za niepodległe.

Rozmaite wiadomości.

Miasto *Wiedeń* spotrzebowało od dnia 1. Listopada 1813—1814. Bydło: wołów 87,816; krów 7413; cieląt 88,398; baranów 89,778; wieprzy 77,584; prosiąt 44,886. Napoie: Wina Austryackiego 523,148 wiader; Węgierskiego 66,006 wiader; zagranicznego 750 wiader; piwa 471,947 wiader. Mąka: przedniey 428,865 cetnarów, grubey 466,025. Chleba 26,031, pszenicy 344,542 korcy, ięczmienia 107,953, owsa 695,698. Drzewa opałowego 291,015 sążni, węgli kamiennych 32,550 cetnarów. Masła 443,820 funtów. Ryb 811,516 funtów. Jai 18,940,323 sztuk.

Zadziwiaiące skutki magnetyzmu.

(Dalszy ciąg.)

Dnia 4. Stycznia r. 1813. o godzinie 10tey wieczorem, doznała *Julia* znacznego zmartwienia, którego skutek był taki, iż koło wpół do 11tey godziny, będąc iescze zupełnie ubraną, w *drugi stan* zapadła, w którym, iak zwykle, w obłąkaniu gadała. Rozebrano ią i położono w łóżku. Drugiego poranku o godzinie 8mey znaleziono ią w tym samym stanie mdłości, w którym, przy pozorze zupełnego zdrowia, zdawała się bydź śpiącą

tak, iż iey niemożna było obudzić. Ku południowi wstawszy z łożka, iadła z familią Barona *Sztrombeka*, iednakże znowu zemdlała u stołu. Po południu, albo mówiła w obłąkaniu, albo wpadała w mdłości, albo też na przemiany do naturalnego powracała stanu. Dzień 6ty Stycznia przeszedł zupełnie tak, iak poprzedzaiący i w tym dniu położono ią w łóżku w stanie śpiącym.

Czas przedpołudniowy dnia 7. Stycznia, przeszedł w mdłościach, obłąkaném mówieniu i w zdrowych na przemiany chwilach. W południe iadła z familią Barona *Sztrombeka*, iednakże przy końcu obiadu znowu nastąpiły mdłości. Po południu powracały to mdłości, to zdrowe chwile na przemiany. Wieczorem zaproszono iednę z iey przyiaciółek, dla rozerwania iey, lecz i w obecności tey przyiaciółki od czasu do czasu wpadała w mdłości.

W takim stanie znaydowała się *Julia*, gdy na raz o godzinie 7mey, leżąc na sofie z zamrużonemi oczyma, patetycznie następuiącym sposobem mówić zaczęła:

„Teraz mi na raz odkrywa się, iakim sposobem ze słabości moiey zupełnie wyleczoną „bydź mogę. Jednakże nie iestem teraz iescze w stanie podadź środków z nieomylną „pewnością. — Musicie do iutra zaczekać. „— Mogę iednak wyiawić to, co następuie: „Jutro będę spała do godziny 9tey; gdy się „przebudzę, będę mogła powiedzieć, czyli „o godzinie 12tey wyzdrowieie, lub nie; „albo też czy będę zdrowa w Poniedziałek, „lub w następuiącą Środę.*) Gdybym nie„wyzdrowiała o godzinie 12tey, macie sobie „ze mną następuiącym postąpić sposobem: „Zaraz po 12tey godzinie trzeba mi albo 8 „piiawek na szczęce, po 4 na każdey stronie, „albo 8 na każdém udzie postawić. Zapadnę „ia potém tak ciężko, iż sądzić będą, że „umrę. Będą mi chcieli dawać piżmo, ale „na miłość boską, niech mi nie daią! (to „powtórzyła z dziesięć razy z wielkiém uniesieniem), gdyż to byłoby śmiercią moią! „Niech mi tylko w tym stanie po piiawkach „dadzą 3 filiżanki mocnego rumianku. Jeżeli „piiawki niepomogą, niech mi iescze przykładaią przez 24 godzin plaster z gorczycy „na podeszwach, który tak długo na nogach „bydź musi, póki krzyczeć niezacznę. — Jutro „po południu, w Sobotę i w Niedzielę, będę „nakształt wściekłego zwierzęcia; będę krzyczała, biła, kąsała; 4 ludzi musi bydź koło „mnie, bez naymnieyszego szelestu! — Jutro „rano, nim mi piiawki postawią, gdy się prawie „nieżywą zdawać będę, niech mnie 4ch ludzi „zaniesie na górę do żółtego pokoiu, albowiem tam spokoynieyszą bydź mogę, niż „na dole; gdy mnie nieść będą, niechay mię „suknią moią i płaszczem przykryią, gdyż dla „kurczu i ciepła łóżka, spotnieię mocno; „gdybym się więc zaziębiła, mogłabym umrzeć. „Bydź może iednak, że żadnych piiawek nie„będzie potrzeba. Jutro to oznaymię, lecz „dzisiay trzeba posłać po P. *Weberową* (Akuszerka, która stawia piiawki), ażeby tu była „iutro o godzinie 12tey, gdy tego będzie „wymagać potrzeba. Punkt o godzinie 8mey „maią mi dadź kawę, a wtenczas oznaymię, „czyli wstanę o godzinie 9tey lub o 12tey, „albo czyli piiawek potrzebować będę."

Podobne symptomata miewała pacyentka aż do 13. Stycznia, który to dzień w epoce tey choroby tém większey godzien iest uwagi, ile że go chora, zaraz na samym początku, iako dzień stanowczy oznaczyła. Nie możemy tu zamilczeć o wypadkach dnia tego, które tak są interessuiące iak i uwagi godne. Umieszczamy ie tu dosłownie z oryginału Barona *Sztrombeka*.

(Dalszy ciąg następnie.)

*) Było to dnia 13. Stycznia. Uważać należy, że tu iest mowa o tak osobliwszym i pamiętnym dniu dla pacyentki.

Dodatek.

Dodatek do Gazety Poznańskiey Nro. 5.

Wezwanie. Pewna osoba chce niezwłocznie pożyczyć 600 tall. pod bardzo dogodnemi warunkami i z poręką na 30,000 tall. Osobę tę wskaże tuteysza Expedycya gazet.

UWIADOMIENIE.

Podpisany donosi ninieyszém Szanownym Obywatelom Departamentu Poznańskiego, że nie w dniu i mieyscu oznaczoném przez gazety Poznańskie, lecz w domie Hotel de Varsovie na ulicy Wrocławskiey, dnia 18. b. m. zacznie się kazyno. — Bilet do wniyścia kosztuie Złł. pol. sześć. — Biletow każdego czasu dostać można w domie Nro. 248. na ulicy Wrocławskiey.

Poznań dnia 16. Stycznia 1815.

Strumiński,
Restaurateur de Vienne.

Doniesienie. Świeże Angielskie ostrzygi przedaie

Jan Gumprecht,
w rynku sub Nro. 93.

Doniesienie. Prawdziwe śledzie holenderskie, świeże Minogi i wędzonego Łososia, sprowadził

Kosmolski,
w rynku Nro. 54.

Doniesienie. Elb-Minogi i Łososia wędzonego ma poiedyńczo i w całości w mierney cenie na przedaż w *Kościanie* Kupiec *Krug.*

Doniesienie. Polecam się Szanowney Publiczności z rozmaitemi modnemi wstążkami, koronkami przedniemi, muślinami, przedniemi i pośledniey szemi kambryiami, gładkiemi i wyszywanemi, franzlami, ślakami do sukien, różnemi chustkami Damskiemi i t. d. Przyrzekam, iż starać się będę, ażebym przez nayumiarkowańsze, ile można, ceny, ziednał sobie zaufanie Szanownego Publikum. Mieszkanie moie iest w rynku pod liczbą 95.

Salomon Leipziger.

Uwiadomienie. Dnia 13go na 14ty miesiąca bieżącego, znaleziono w lasach wsi *Sielca* bryczkę i trzy konie, to iest: wałacha karo-myszatego, klacz pstrokato-kasztanowatą i klacz brudno kasztanowatą, przy których gdy niebyło nikogo, konie te przez borowych do Dominium wsi *Sielca* odprowadzone zostały. Tey samey nocy w graniczącey wsi *Paryżu*, ukradziono dwa konie, to iest: klacz karą bez odmiany, trzy lata starą, i ogiera gniadego, cztery lata maiącego, które zaprzągł złodziey do bryczki tamże z chumontami i dwiema puszorkami ukradzioney, i iak szlad okazywał, przyiechał w las wsi *Sielca* na to samo mieysce, gdzie pierwsza bryczka, trzema końmi zaprzężona, znaydowała się, lecz niezastawszy iey w mieyscu, uiechał znowu z swą zdobyczą. Gdy ztąd wnosić można, że właściciel pierwszey bryczki popełnił kradzież w wsi *Paryżu*, a do tego może bydź, że i bryczka z trzema końmi przytrzymaną, również iest ukradzioną, przeto donosząc o tém Publiczności, wzywam nayprzód każdego, któryby własność przytrzymaney bryczki z końmi mógł udowodnić, aby w Biórze moim naydaley aż do dnia 25. Stycznia roku przyszłego legitymował się; w razie bowiem przeciwnym, przytrzymana bryczka z końmi, dnia wspomnionego przez publiczną licytacyą, sprzedane będą. Nadto rekwiruię wszystkie Szanowne Urzędy Woytowskie, iako i JPanow Burmistrzow miast, aby ieżeli bądź u handlerzy, bądź u kogożkolwiek w okręgu gmin swych zamiane opisanych koni, lub iakikolwiek ślad tey kradzieży spostrzegą, podpisanego bezzwłocznie dla przedsięwzięcia dalszych krokow, uwiadomić raczyli.

Wągrowiec dnia 24. Grudnia 1814.

Podprefekt Powiatu Wągrowieckiego,
Nieżychowski.

OBWIESCZENIE.

Podinspektor Dóbr i Lasów Narodowych Okręgu Wyrzyskiego.

Na mocy upoważnienia Prześwietney Dyrekcyi Generalney Dóbr i Lasów Narodowych uwiadomia ninieyszém Szanowną Publiczność, iż gościniec *Wygoda* zwany, w mieście Powiatowém *Wągrowcu*, Powiecie Wągrowieckim Departamencie Poznańskim położony, od 1go Czerwca 1814. w wieczystą wypuszczony bydź ma dzierzawę przez publiczną licytacyą; do gościńca tego należy:

1) 84 ☐ prętów ogrodu,
2) 129 — dito łąki.

Budynki składaią się zaś tylko z gościńca i stayni wiezdney pod iednym dachem, które na Złł. 317. gr. 15 otaxowane są.

Kanon roczny wyciągiem intraty ustanowiony iest na Złł. 17. gr. 12.

Wzywa przeto Podinspektor wszystkich do na-

bycia tey dzierżawy wieczystey chęć maiących, iżby się na dzień 31. Mca Stycznia r. b. w Ekonomii Narodowey Łaziskiey w *Łaziskach* znaydowali, i na tym terminie licytacyinym offerty swoie do Protokułu podali.

Wreszcie nadmienia się iescze, iż licytacya się tylko rozciąga do wkupnego, i że każdego czasu o wszystkich szczegółach potrzebną informacyą z Ekonomii Narodowey Łaziskiey zasięgnąć można.

w *Nakle* dnia 6. mca Stycznia 1815.

Nro. 14. z Stycznia 15.

Dittmann.
J. Wiland, S.

OBWIESCZENIE.
Podprefekt Powiatu Kościańskiego.

Przed niejakim czasem zatrzymane zostały we wsi *Będlewie* u *Jana Klein*, gospodarza z olędrów Demanczewskich, dwa konie, to iest:

1) Wałach średniego wzrostu, maści karogniadey, naymniey 10 lat stary, z małą na krzyżach gwiazdką.

2) Klacz pomnieyszego wzrostu, maści karogniadey, 4 lat stara, z łysiną białą na czole.

Gdy zaś tenże *Jan Klein* niewylegitymował się dotychczas, iakoby konie qu. właściwie do niego należały, a zatém uwiadomiaiąc, wzywam, aby ieżeli konie powyższe komużkolwiek skradzione zostały, lub na inny sposób utracił, w przeciągu tygodni 4ch, rachuiąc od dnia dzisieyszego, tu w Biórze z legalnemi dowodami własności się zgłosił, późniey bowiem niebędzie miał prawa żądania zwrotu onych.

Kościan dnia 2. Stycznia 1815.

Za Podprefekta: Sekretarz *Robowski.*

Do przedania. Komornik Powiatu Wągrowieckiego podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu 29. m. b. Stycznia w *Witkowie*, Powiecie Powidzkim, na targu publicznym, zrana o godzinie 10tey, sprzedawane będą różne meble, iako to: lustra, komody, biora, kanapy, krzesełka, niemniey faianse, inwentarze różnego gatunku, owce, świnie, miedź etc. etc. Wzywa przeto ninieyszém do tegoż kupna ochotę maiących.

Witkowo dnia 13. Stycznia 1815.

Teofil Ziemski.

Do przedania. Szanowney Publiczności donosi, iż dnia 30. miesiąca i roku bieżących i następnych w wsi *Chociszewie*, Powiecie Wągrowieckim Departamencie Poznańskim, pół mili od miasta ziemskiego *Skoków* położoney, odbywać się będzie publiczna licytacya pozostałości ruchomey po niegdy Ur. *Longinie Osten* i małżonce iego *Wiridiannie z Logów*, należącey do tychże niedoletnich Sukcessorów. Pozostałość ta składa się z śreber, miedzi, cyny, żelastwa, stołowey bielizny, koni, owiec, bydła rogatego i nierogatego, drobiazgów pierzanych i innych sprzętów do gospodarstwa należących; na który termin ochotę kupna maiących wzywa, z ostrzeżeniem, iż każda kupionna rzecz, natychmiast po przybiciu licytuiącemu, brzmiącą monetą, kurs w kraiu maiącą, płaconą bydź ma.

Wągrowiec dnia 13. Stycznia 1815.

Gorecki, Pod. Z. P. A.

Do zadzierżawienia. Końcem wypuszczenia na dal w trzechletnią dzierżawę, to iest od 1. dnia Czerwca 1815 do tegoż dnia 1818, roli należącey do tuteyszey cegielni kameiaryiney, tudzież wagi mieyskiey, wyznaczone są termina licytacyine na dzień 1., 13. i 22. Lutego r. b. Wzywaią się przeto maiący chęć podięcia dzierżawy, ażeby na rzeczone termina w tuteyszym ratuszu każdego razu o godzinie 10. przed południem stawili się i podania swe do protokołu zadeklarowali, poczem z naywięcey ofiaruiącym, po uzyskaniu zatwierdzenia, Kontrakt zawartym zostanie. O warunkach dzierżawy przekonać się można każdego dnia w Registraturze ratuszowey.

Rawicz dnia 12. Stycznia 1815.

Burmistrz miasta *Rawicza*,
Franke.

Do zadzierżawienia. Na dniu 2. Marca 1815 roku, o godzinie 9tey przed południem, w kamienicy pod Nrem 12. w rynku tuteyszym, będą dobra *Dzierzanowo*, w Powiecie Krotoszyńskim znayduiące się, oraz wieś *Pietrów*, w Kaliskim Powiecie sytuowaną, od *S. Jana* 1815 roku naywięcey dawaiącemu na 3 lata w dzierżawę wypuszczone.

O kondycyach i o anszlagu dzierżawy, tak w Kościelney wsi, iako też w *Dzierzanowie*, każdego czasu przekonać się można.

Kalisz dnia 4. Grudnia 1814.

Administracya Główna Dobr Kościelnowieyskich,
Otton.

Do zadzierżawienia. Podaie się do publiczney wiadomości, iż propinacya wódki, na całe miasto rościągaiąca się, iako dochód kassy Ekonomiczno-Mieyskiey należącey, w 3-letni pacht od 1. Czerwca r. b. przez publiczną licytacyą wypuszczoną

zostanie, do którey podpisany następuiące termina wyznaczył: pierwszy dnia 30. b. m., drugi 13. Lutego, trzeci 6. Marca 1815 roku, każdy odbywać się będzie o godzinie 9tey przed południem w Izbie Sessyonalney. Ochotę maiący do zadzierzawienia rzeczoney propinacyi wódki, na oznaczonych terminach stawić się powinien, gdzie naywięcey podaiący i opatrzony przyzwoitą kaucyą, nabycia dzierzawy salva approbatione wyższey władzy spodziewać się może; o warunkach każdego czasu w kancellaryi Burmistrza dowiedzieć się można.

Mieysko Górka dnia 10. Stycznia 1815.

Burmistrz *Tanculski.*

Do zadzierżawienia. Podpisany Burmistrz uwiadomia ninieyszém Szanowną Publiczność, iż dochody brukowego, mostowego i wagi mieyskiey, do Kamelaryi miasta *Murowaney Gośliny* należące, na trzy po sobie idące lata, iako to: od 1. Czerwca 1815. do 31. Maia 1818 roku, przez licytacyą wypuszczone zostaną w dzierzawę. Tym końcem wyznaczaią się termina licytacyi na dzień 20. Stycznia, 1. Lutego i 13. Lutego r. b., za każdą razą zrana o godzinie 10. w Biórze Burmistrzowskiém; o kondycyach dzierzawnych może się każdy ochotę licytować maiący, w témże Biórze każdego czasu dowiedzieć.

Murowana Goślina dnia 6. Stycznia 1815.

Nowakowski, Burmistrz.

Ostrzeżenie Publiczności, potrzebuiący Ogrodnika lub Pisarza.

Dnia 9. r. i m. bieżącego na pomroku, uszedł z służby czterytygodniowey nazwany Józef Laterrnieski, Ogrodnik, przyięty na zaświadczenie W. *Ostroskiey* z *Łagiewnik* z pod *Wielunia*. Ten zabrał dwie suknie czarne, zwierzchnią kamizelkę czarną, chustkę czarną, drugą perkalową, westki żółte, zegarek srebrny, z napisem na tarczy: *Breguet à Paris*, łyszki 4 srebrne, flintę piękną, pas lakierowany z klamrą, atłasu łokci kilka, i nożyk poszostny. Przytém zabrał wyzwolenie w *Szląsku Kaspra Siekierki*, Ogrodnika, na pargaminie, w ięzyku niemieckim, z herbem Biskupim, kontrakt i zaświadczenie W. *Suchowskiego*. Maiąc papiery *Kaspra* wspomnionego, zapewne przybierze tegoż imię, aby śmieley szkodził Publiczności, ile że iuż, iak się odkryło, przy zmyślonym sobie napisanym świadectwie, kilka dworów skradł znacznie, pod pozorem służby, którą naypilniey zaczyna wszędzie pełnić. Do papierów, które są przy nim, użył mey pieczątki małey, z literami *J. J.*, lub kościelney. Uchodzi on za Ogrodnika lub Pisarza, umie po polsku czytać, pisać; mówi po niemiecku, z czego się nie wydaie. Wzrost iego mierny, lat 36, pleczysty, twarzy okrągłey, nosa krótkiego, czoła wysokiego, trochę łysy, włosów rudawych, kaszkiet na głowie, surdut granatowy piękny, bóty cielęce, tołub siwawy. — Przestrzegłszy Publiczność, upraszam, aby tego złodzieia wszędzie aresztowano, i mnie uwiadomiono, gdzieby się znaydował, za co przyrzekam nagrodę.

Dan w *Goszczonowie* pod *Wartą* dnia 11. mca i roku bieżącego.

X. *J. J. Ilski*, P. G.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Na żądanie Sukcessorów niegdy *Józefa Krzyckiego*, to iest: *Antoniego* Hrabi *Grudzinskiego*, *Jozefy z Grudzinskich Kołaczkowskiey*, w assystencyi męża *Ignacego Kołaczkowskiego*, czyniącey, *Onufrego* i *Kalixta Grabskich*, w *Poznaniu* u *Sarnowskiego*, Patrona Trybunału, przy ulicy Wrocławskiey Nro. 246 zamieszkanie obieraiących, który w obronie od nich stawać będzie.

Ja *Antoni Wroblewski*, Woźny Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego, dnia 17go Marca 1812. ustanowiony, przez JW. Ministra Sprawiedliwości nominowany, w *Poznaniu* na Grobli Nro. 13. mieszkaiący,

zapozywam wszystkich niewiadomych Interessentów, którzy do zaginionego attestu hypotecznego względem wniesioney do xiąg hypotecznych dóbr *Rokossowa*, w Powiecie Krobskim Departamencie Poznańskim leżących, *Jana Lipskiego*, Generała, dziedzicznych, Rubrica I. Nro. 1. przez rezolucyą byłey Regencyi 15. Lipca 1797. zapisaney protestacyi, na rzecz Sukcessorów niegdy *Franciszki z Skoroszewskich Krzyckiey*, to iest: niegdy *Józefowi Krzyckiemu*, iako Sukcessorowi teyże, i Cessyonaryuszowi Współsukcessorów służącey, co do połowy dziedzictwa dóbr tychże *Rokossowa*, iakowe z cessyi, zastawu, lub iakiegokolwiek źródła maią, lub rościć mogą pretensye, do stawienia się na audyencyi Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego Wydziału II. w *Poznaniu* na Zamku Sądowym odbywaiącey się, w przeciągu 3ch miesięcy, czyli wtenczas gdy sprawa z regestru do sądzenia przywołaną będzie, zrana o godzinie 10tey, i odpowiedzenia lub sprze-

oiwienia się wnioskom powodów, którzy domagać się będą: ażeby attest hypoteczny zaginiony, wyżey specyalnie opisany, amortyzowanym zostal, i w skutku tego, aby wymazanie protestacyi wymienioney z regestrów hypotecznych dóbr *Rokossowa* nakazane, oraz aby wszyscy niewiadomi Interessenci, w przypadku niezgłoszenia się w czasie oznaczonym z pretensyami, iakie do niego mieć mogli, prekludowani byli.

Poznań dnia 10. Stycznia 1815.

Antoni Wroblewski, Woźny.

List gończy. Ponieważ nieiaka Karolina Wolniewiczowa, tak cudowną Doktórką zwana, 40 lat stara, wzrostu średniego, włosów czarnych, oczu czarnych, twarzy brunatney, okrągley, gładkiey, bez znaków ospy, nosa pociągłego; mowiła po polsku i niemiecku; nosiła się w sukniach długich różnego koloru, i kaszkiecku axamitnym czarnym, z mieysca pobytu swego, miasta *Sierakowa*, potaiemnie oddaliła, a na wyśledzeniu iey bardzo wiele Sądowi swemu zależy, przeto wzywa Sąd swóy wszelkie tak Cywilne, iako i Woyskowe Władze, aby na tęż zwyż opisaną Karolinę Wolniewiczową pilne oko dawać, i onęż w razie wyśledzenia aresztować, i do Sądu swego przez pewny transport przystawić kazać raczyły.

Poznań dnia 21. Grudnia 1814.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Poznańskiego.

Borzęcki, In. Z. P.

Moczyński.

List gończy. Nieiaki Woyciech Przybylski, maiący lat około 40, religii Rzymsko-Katolickiey, przed rokiem służył za Ekonoma w *Zimnowodzie*, a w roku teraźnieyszym u Ur. *Karskiego* w *Wycisławie*, wzrostu dobrego, twarzy brunatney, czarno zarastaiącey, nieco ospowaty, włosów czarnych, także i fawory tów, nosa grubego, krótkiego, również ospowaty, oczów szarych, plecow szerokich, i dobrey sytuacyi, nayznacznieyszy miał na sobie ten znak, że na froncie twarzy prawey strony, był cięty pałaszem, ile że był żołnierzem Polskim, umiał po polsku i po niemiecku; gdy był u Ur. *Walentego Karskiego* w *Wycisławiu*, naywięcey na sobie nosił surdut szaraczkowy.

Nieiaki także Ignacy, furszpan, (z nazwiska Sądowi nieznany), maiący lat około 22, wyznania religii Rzymsko-Katolickiey, także podobno miał bydź w woysku Polskim, którego Ur. *Karski* tu w *Poznaniu* za furszpana przyiął, był wzrostu wysokiego, włosów żołtawych, wąsa białego, twarzy pociągłey, czerwoney, nosa długiego, oczu białych, mówił po polsku i po niemiecku, i w służbie u Ur. *Karskiego* zawsze nosił surdut z sukna zielonego, z guzikami sukiennemi, spodnie także sukienne zielone, i westkę czerwoną.

A że ci obydway wyżey opisani dopuścili się samowładności i gwałtowności na publiczney drodze, na osobie JP. *Swirczyńskiego*, i po wykonaniu takowey, natychmiast z mieysc swych oddalili się, a na wyśledzeniu ich i schwytaniu wiele zależy, przeto wzywa ninieyszém Sąd niżey podpisany wszelkie Szanowne Urzędy tak woyskowe, iako też i cywilne, uniżenie, ażeby na tychże wyżey opisanych wszędzie pilne oko dawać, i onychże śledzić, a w razie wyśledzenia onych aresztować, i tu do Sądu przez pewny transport od mieysca do mieysca odsyłać kazać raczyły.

Poznań dnia 22. Grudnia 1814.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Poznańskiego.

Strempel, Podsędek.

Moczyński.

List gończy. Kaźmierz Osiński, owczarek z wsi *Orchoła*, w Powiecie Gnieźnińskim, około 30 lat maiący, wzrostu pomiernego, oczów, brwi i włosów czarnych, czoła wysokiego, twarzy okrągłey, nosa nieco zadartego, maiący na sobie surdut modry, spodnie lniane, szlafmyc skarbową na głowie, i trzewiki skarbowe na nogach, przez gwałtowne wyłamanie się zbiegł z tuteyszego domu więzienia. Gdy zaś inkulpat ten przekonanym iest o popełnienie wielu kradzieży, przeto, aby tenże Publiczności nadal niestał się szkodliwym, rekwirują się wszystkie resp. woyskowe i cywilne Zwierzchności, aby na zbiega wyżey opisanego baczne miały oko, i w przypadku dostrzeżenia onegoż aresztować, i do Sądu podpisanego oddać kazać raczyły.

Pyzdry dnia 4. Stycznia 1815.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Hoffmann.

Doniesienie. Do dzisieyszey gazety przyłączony iest wykaz nasion ogrodniczych z wyrażeniem cen, nadesłany od handluiącego ogrodnika JPana *Putzke* w *Berlinie*.